

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 5-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Ryga, 3 stycznia.

## Wewnętrzne Locarno.

Naturalnie wszystkiemu winna jest Polska.—Litwini mają oryginalny pogląd na sprawy bieżącej polityki i zagadnień ekonomicznych. W Rydze wywołało wielkie niezadowolenie wiadomość o podniesieniu taryfy celnej na Litwie, w stosunku do towarów importowanych. Niektóre sfery handlowe litewskie gotowe były interpretować nową ustawę jako specjalnie względem Łotwy skierowaną. Niektóre cła zostały podniesione o 1000 proc. Nowa taryfa obowiązywać ma od 3 stycznia włącznie. Co to ma znaczyć? zapytują w Rydze. Gdzie umowa handlowa? jak wyglądają przytem cudzoziemskie projekty dra Szlupasa?.. A otóż i minister skarbu, dr. Karwialis wyjaśnia na posiedzeniu sejmku, w Wilnie Nowego Roku, że ta nowa taryfa wprowadzona została jedynie ze względów konkurencyjnych i skierowana przeciwko Polsce.—Litwa—powiedział minister—posiada stałą walutę, która jest takowym kłębkiem dla państw, które takiej waluty nie posiadają, a w pierwszym rzędzie Polski. Mówimy teraz o powodzie towarów polskich, o najeździe ich na Litwę. Towary polskie są tanie (i dobre) a przez to chętnie nabywane na Litwie.—Oczywiście resumé z tego: niech inne, sąsiednie państwa cierpią, z winy Polski, która zawsze i wszędzie brzdąci przeciwko Litwie, nawet i w tych wypadkach, gdy ma tanie i dobre towary. Na zakończenie wyjaśnił litewski minister, że taryfa ta nie obowiązuje oczywiście państwa z którym Litwa skrupowana jest traktatami handlowymi.—Musimy jednak dodać, że umowa handlowa z Łotwą dopiero znajduje się w sferze projektów, przeto taryfa w pierwszym rzędzie odbija się na ruchu handlowym z Łotwą. Niezupelnie to zgadza się z poglądami dra Szlupasa, który chciał by widzieć Litwę połączoną w jedno państwo z Łotwą, ale inni dyplomaci kowieńscy są odmiennego zdania.—Co dla nas Łotwa? powiada—oto Kowno stoi w przededniu wielkiego sojuszu z Niemcami i Rosją.

Rzeczywiście obrzymie wrażenie zrobiła w Kownie wiadomość, że Sowiety ofiarowują Litwie jakies tam koncesje leśne na lat 20, wszystkie te jednak obietnice wydają się być pisane na wodzie. Natomiast zachowanie Niemiec, czy też ich przedstawiciela w Kownie, należy nazwać bardzo charakterystycznym.

Chodzi w danym wypadku o pewne zaognienie rzekome stosunków pomiędzy Niemcami i Litwą, z powodu zatargu kłajpedzkiego. Należy zaznaczyć, iż ten rzekomy zatarg wypadł właśnie w okresie największego reklamowania sojuszu niemiecko-litewskiego w Kownie. Jakże ten sojusz dojdzie może do skutku — mówią pisma niemieckie na Litwie, gdy oto Litwini dopuszczają się różnego rodzaju nadużyć względem Niemców, w Kłajpedzie i w Kowieńszczyźnie! Rapiem, jak grom z jasnego nieba, spada na Niemców, szukających jedynie ratunku w interwencji swej dalekiej ojczyzny, następujący wypadek: Dn. 22 b. m. poseł niemiecki w Kownie zaprosił przedstawicieli prasy na małą konferencję niby coś w rodzaju „czarnej kawy”, właściwie jednak było to urzędowe przyjęcie, tem ważniejsze, iż miało miejsce w chwili największego rozognienia sprawy kłajpedzkiej. Kogóż zaprosił poseł na konferencję? Oto przybyli na nią jedynie przedstawiciele prasy urzędowej, gdyż ci tylko otrzymali zaproszenie. Nikt, w tej liczbie „Litauische Rundschau” i „Memeler Dampfbot”, z prasy opozycyjnej zaproszeń nie otrzymał. W istocie był to cios. Nieomal wydziedziczonym, sponiewieranym, uciskanym i prześladowanym odebrano jedyną prawo i nadzieję jaką im przyświecała, mianowicie odwołania się do macierzy i szukania w pojętym państwie niemieckim obrony i ochrony. Z flegmą przyjął poseł niemiecki wyzekaania i żdziwienie „Litauische Rundschau”, które nieomieszkało wyrazić z tego powodu, ale konferował tylko z prasą litewską, tą nawskroś litewską haka-tystyczną, tą właśnie która wola o rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego i marzy o dyktaturze w Kłajpedzie. Pominie to nawet przedstawiciela „Judische Summe”, która jest wyrazicielem sfer przemysłowo-handlowych, najbardziej ku Niemcom ciążących.

Zgoryczączą są tym «incydenty» pisma niemieckie w Kownie i Kłajpedzie, zaznaczając, że ani poseł sowiecki, ani litewski, którzy przed kilkunastu dniami podobne konferencje zwoływali, nie czynili podobnych wyjątków wśród przedstawicieli prasy kowieńskiej.

Jak przewidywaliśmy XX kongres P. P. S. zakończył się zwycięstwem formuły większościowej, wyrażającej zaufanie [dla dotychczasowych kierowników partii i zgodę na udział posłów z socjalistycznego klubu parlamentarnego w gabinecie hr. Skrzyńskiego. Decyzja ta ucieszyła niezawodnie zwolenników wewnętrznego Locarno, zadowoleni prawdę mówiąc wszystkich posłów sejmowych nieomal od pierwszego fotela z prawicy do ostatniego na lewicy — gdyż dał parlamentowi spokój i popularny parawan „zgody”, poza którym spokojnie można marnotrawić tak nie-dawno zdobytą niepodległość. Socjaliści nie ustępują, a więc rząd opiera się o spitzowy piedestał parlamentarnej koalicji.

Kilkuletnie pozaparlamentarne rządy p. Ponikowskiego, Nowaka, Wł. Grabskiego były zaprzeczeniem ustroju parlamentarnego, były kompromitacją konstytucji 17 marca, były dowodem, że przy współczesnej ordynacji wyborczej parlament nie jest w stanie rządzić Polską. Ale nader mało uświadomiło sobie społeczeństwo polskie tę oczywistą prawdę, że rząd koalicyjny jest właściwie tak samo sprzeczny z istotą rządów parlamentarnych, jak rząd pozaparlamentarny. Dla rządów parlamentarnych potrzeba większości rządzącej i potrzeba opozycji. Płodozmian partyni stanowi chlubę parlamentaryzmu angielskiego. Oparty jest o konkurencję poszczególnych kół politycznych w zdolności rządzenia krajem, w szczególności pomysłów i projektów reform. Rząd hr. Skrzyńskiego prawie przez żadną nie jest krytykowany opozycją. W naszym Wyzwoleniu, komunistach i mniejszościach słowiańskich grupują się bowiem elementy, które z tych czy innych przyczyn absolutnie nie mogą być użyte na cement przy budowie państwa polskiego. Poza tym i koło żydowskie i grupa chrześcijańsko-narodowa zajmują wobec gabinetu hr. Skrzyńskiego raczej zyciwe stanowisko.

W czasach wojny rząd koalicyjny jest wyrazem solidarności narodu w dążeniu do jednego celu zwycięstwa nad wrogiem. W czasie pokoju rząd koalicyjny oznacza, że żadna kombinacja parlamentarna nie chce brać odpowiedzialności za władzę. Każda partja rządzi i każda uprawia wobec rządu opozycję. Socjaliści psują ją mogą, ale nie przeszkadza im wołać, że jest źle i dobrze być nie może, bo w rządzie zasiadają także endecy. Endecy zaś powiadają: jesteśmy w rządzie, ale siedzą tam także socjaliści—wobec tego nie może być dobrze. Nikt odpowiedzialności więc nie przyjmuje na siebie.

Ustąpienie socjalistów byłoby nieskończenie korzystne dla państwa. Zwyjątkowo podstawę parlamentarną gabinetu p. Skrzyńskiego, nadałoby wyrażniejszy jej charakter, można byłoby trochę wyraźniej mówić o odpowiedzialności. Z ustąpieniem socjalistów odpady by też najbardziej nonsensowne żądania, które gabinet obecny zatwaja drogą kompromisów.

Pozostając w gabinecie socjaliści popełnili też nonsens pod względem doktryny socjalistycznej. Rząd kartelu parlamentu francuskiego daleko bardziej lewicowy posiada charakter, a jednak p. Blum z nim nie współpracuje. Tylko wielkiej elastyczności współczesnych socjalistycznych poglądów przypisać można, że się godzą na współpracę z p. Dziedziuchowskim. Ale cóż! Oto p. Dziedziuchowski mówił o redukcji i oszczędnościach. Wiele słuchaczom zdawało się, że bierze swe słowa na serio. XX kongres socjalistyczny uchwała, aby w Polsce wprowadzone zostało „naprawa bezpłatna” nauczanie i cały szereg innych postulatów, spełnienie których wymaga nowych „obrzymych funduszy. I znowu czytelnicy „Robot-

nika” mają wrazenie, że socjaliści swe słowa z kolei także traktują na serio. Stajemy więc wobec tragicznego pytania: co w Polsce jest naprawdę na serio? Staraliśmy u słupa na drogach roztających. Pan Dziedziuchowski powiedział „na prawo”, p. Moraczewski „na lewo”. Co powie hr. Skrzyński? — Należy przypuszczać, że powie „zostaliśmy na miejscu”.

W item „zostaliśmy na miejscu” ujawnia się też duch tego wewnętrznego Locarno. Rząd hr. Skrzyńskiego to stabilizacja marazmu w kraju. Powitaliśmy p. Skrzyńskiego radośnie, jako człowieka wybitnego, kierując się maleńkim promykiem nadziei, że zechce on może traktować rząd koalicyjny jako trampolinę dla siebie, po upadku którego utworzy gabinet urzędniczy, a Sejm rozwiże. Doprawdy tytu Polska utrzymuje bezrobotnych, że nie ma najmniejszej racji wypłacać ministerjalne pensje tym 555 najszkodliwszym co do swego gatunku bezrobotnym w Polsce. Ale stało się inaczej. Obok p. Skrzyńskiego zmartwychwstała w Polsce siła polityczna marsz. Piłsudskiego. I panowie z prawicy i lewicy cieszą się, że socjaliści przedtwarzają życie gabinetowi p. Skrzyńskiego, bo to ich zabezpiecza przed antyparlamentarnym gabinetem marsz. Piłsudskiego. Ale wtedy dopiero rozumiabym sejmową prawicę, gdyby w obawie przed powrotem marsz. Piłsudskiego zdobyła się na twórczy, odważny program polityczny i w obawie przed odpowiedzialnością nie szukała współpracy z socjalistami.

Locarno ma zamienić przedwojenny system sojuszy na system jednego wielkiego sojuszu państw europejskich. Historia dotychczas po mao-czemu traktowała próby, dążące do złamania twardych reguł dziejowych. Historia nam powiada, że nie po raz pierwszy szuka Europa formuły powszechnego pokoju. Szukano jej w Haadze, a dawniej w Watykanie, a Kościół był niegdyś większym autorytetem, aniżeli Liga Narodów. Ale Locarno ma nam dać jedną wielką rzecz: brak wojny. Co może dać Locarno wewnętrzną? Jedyne i wyłącznie załatwianie każdej sprawy drogą kompromisu, innymi słowy najgorszą metodą przy załatwieniu każdej sprawy. Pan Skrzyński wyspecjalizował się doskonale w mowach o protokole genewskim i o Locarno. Ale rozszerzenie jego hasła na nasz teren wewnętrzny nie przyniesie nam korzyści.

Kompromis przy załatwianiu każdej sprawy staje często ceną zdrowego rozsądku i interesu państwa. Przykładem najlepszym jest kwestja reformy rolnej. Temu ogólnemu nastrojowi Locarno przypisują względnie miękki ton artykułów prof. Sirońskiego w „Warszawiance”. Tendencja układu w Locarno jest tak szlachetna, że nie można mieć pretensji do ludzi, którzy locarneński nastrój rozpowszechniają w kraju. Ale doprawdy z poprawek Senatu do reformy rolnej przeszły jedynie poprawki drugorzędne. Uchwalona reforma rolna to właśnie *tasama* ustawa, przeciw której podczas jej drugiego czytania w Izbie tak przekonywująco, tak słusznie, tak rozumnie i odważnie brzmiał głos prof. Sirońskiego.

W końcu końców maksymalnie radykalną ustawę rolną utworzyliśmy głosami prawicy przeciw głosom lewicy. Jest to stała tragikomedia polskiego życia parlamentarnego. Tak samo extra-radykalne nonsensy konstytucji 17 marca uchwałała prawica przy lewicowej kociej muzyce. Głos Słowa protestujący przeciw reformie rolnej zamieścił „Robotnik” w swoich «curiosach», uważając go za głos odosobniony, bo „nawet dalej idący niż zdanie „Warszawianki”. Nie ma-

## Przed kongresem socjalistów we Francji.

Losy gabinetu Brianda niepewne.

PARYŻ 4. I. PAT. Liczne departamentalne ugrupowania socjalistyczne rozpatrywały w dniu wczorajszym w związku z rozpoczynającym się 10 bm. kongresem narodowym socjalistów, kwestję udziału socjalistów w rządzie. Poglądy jakie wyrażano było podzielone, jednakże wedle przewidywań niektórych dzienników, większość kongresu wypowie się przeciwko udziałowi w rządzie.

## Motywy decyzji ks. Karola rumuńskiego.

BUKARESZT 4 I PAT. Agencja Rador komunikuje: Informacje jakoby zrzeczenie się ks. Karola praw do tronu zostało w związku z sprawą zamówień dla lotnictwa rumuńskiego samolotów Fockera, są całkowicie myślowe. Decyzja ks. Karola nie została poddyktowana względami natury wojkowej.

BUKARESZT, 4 I PAT. Prasa wyraża jednomyślnie ubolewanie z powodu decyzji ks. Karola. Wedle informacji agencji Rador, motywy decyzji księcia mają charakter ściśle osobisty a bynajmniej nie polityczny. W dniu dzisiejszym zbiera się zgromadzenie narodowe celem przyjęcia do wiadomości zrzeczenia się ks. Karola praw do tronu oraz przekazania tych praw zgodnie z konstytucją synowi jego ks. Michałowi. W Izbie i Senacie zostanie przyjęte oddzielnie włączenie do statutu rodziny królewskiej postanowień związanych z nowym stanem rzeczy. Niezwłocznie potem premier i minister sprawiedliwości odjadą do Sinaia w celu przedłożenia postanowień parlamentu do aprobaty królewskiej. Izba i Senat zakończą swe prace na posiedzeniu popołudniowym.

## Długi Włoch w Anglii.

LONDYN 4 I PAT. Prasa angielska poświęca liczne artykuły kwestji szczenia zapłaty za amunicję i zapakowania długu włoskiego, zaznasy wojenne przez sojuszników. Nie czując, że zwrot Włochom depozytu zapłaconego przez rząd włoski procentowa wartości 22-ch milionów funt. ty legły ciężkim brzemieniem na Ansterl. jest wykluczony, oraz iż rząd glij, gdyż wynoszą one przeszło obecny tak samo jak i poprzednie 30.000.000 funt. szterl. rocznie i są od rządu nie mogłyby nawet brać pod u-5-ciu lat nieregulowane. Na ogół waleg podobnej propozycji. Dodać prasa angielska wyraża zadowolenie należy, iż złoto złożone przez rząd z zamiaru rządu włoskiego zatwawłoski zostało jeszcze w czasie woj-

## Przedłużenie Roku Świętego.

RZYM, 4/I. PAT. W akta h Sedi Apostolicae ogłoszona została bulla papieska przedłużająca trwanie okresu jubileuszowego jeszcze na rok jeden. Poza tem bulla zawiera szczegółowe przepisy w sprawie odpustów jubileuszowych.

## Zmiana rządu w Bułgarji.

Lapczew utworzył gabinet.

SOFJA, 4 I Pat. Dziś będzie ogłoszony skład nowego gabinetu. Przedstawia się on w sposób następujący: Lapczew — prezes Rady Ministrów i minister spraw wewn. Madzarrow — minister spraw zagranicznych. Gurow — min. Finansów. Najdenow — min. Rolnictwa. Kulew — min. Handlu. Giorgiew — min. Kolei. Wulkow — min. Wojny.

## Oświadczenie poselstwa sowieckiego w Kownie.

GDAŃSK, 4 I. PAT. Z Kowna Po stwierdzeniu powyższego, Cziczerin oświadczył, że Rosja inaczej ocenia związek 3 ch państw Estonji, Łotwy i Litwy, niż 4-ch państw Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski. W sprawie wileńskiej proste poselstwo informację prasy litewskiej w sposób następujący: Cziczerin podkreślając poglądy Z. S. S. R. na kwestję wileńską, nie powoływał się na traktat ryski z Polską, gdyż zasadnicza teza, że los ziem Wileńskiej może być rozstrzygnięty tylko na podstawie porozumienia Polski z Litwą, wynika z układu rosyjsko-litewskiego z 1920 roku.

## Uchwały kongresu P.P.S.

W trzecim i ostatnim dniu obrad kongresu P.P.S. przyjęto szereg wniosków i rezolucji. Po przedyskutowaniu spraw organizacyjnych jednomyślnie udzielono absolutorium ustępującym władzom partynym i wyrażono im podziękowanie za ofiarę i wyjądną pracę. Przegłosowano również opracowane przez Komisję wnioskowa wnioski w sprawie wewnętrznego położenia politycznego. Poprawka mniejszości Komisji Woj-skowej, stwierdzająca, że wejście P. P. S. do Rządu koalicyjnego wytworzyło dla Partji ciężką sytuację i t. p., oraz stawiającą szereg ultimatywnych żądań, została odrzucona większością głosów, poczem prawie jednomyślnie uchwalono rezolucję większości Komisji Wnioskowej, opartą na pierwotnej rezolucji C.K.W.

Wśród innych rezolucji uchwalono: o przystąpieniu do akcji wiekowej i demonstracyjnej pod hasłem wstrzymania podwyżek komornego, o wprowadzeniu w życie konstytucji przez ustawy, gwarantujące wartość w konstytucji wiolności obywatelskie, o wyrażeniu protestu przeciwko prześladowaniu socjalistów przez komunistów w Rosji i przez faszystów we Włoszech, o powołaniu do życia Rady Gospodarczej ciała doradczego przy Z. P. P. S., o wprowadzeniu istotnie bezpłatnej i powszechnej oświaty w Polsce, w sprawie mniejszości narodowej na Kresach Wschodnich, domagającej się autonomii dla obszarów, zamieszkałych przez zwarte masy Ukraińców i Białorusinów, oraz niezwtowienia utworzenia Uniwersytetu Ukrainkiego we Lwowie i w sprawie rolnej, protestującej przeciw poprawkom Senatowi.

Do Rady Naczelnej między innymi weszli pos. Daszyński (prezes) pos. Szczerkowski, Żuławski, Diamant (zastępcy). Do C. K. W. weszli pos. Perl, Barlicki, Jaworowski, Niedzialkowski, Czapiński, Żuławski i inni. Na członków Rady Naczelnej jako przedstawiciele okręgów weszli między innymi z Wilna pos. Pławowski, Zagłębia—Stanczyk i Bergier, cji przez ustawy, gwarantujące wartość w konstytucji wiolności obywatelskie, o wyrażeniu protestu przeciwko prześladowaniu socjalistów przez komunistów w Rosji i przez faszystów we Włoszech, o powołaniu do życia Rady Gospodarczej ciała doradczego przy Z. P. P. S., o wprowadzeniu istotnie bezpłatnej i powszechnej oświaty w Polsce, w sprawie mniejszości narodowej na Kresach Wschodnich, domagającej się autonomii dla obszarów, zamieszkałych przez zwarte masy Ukraińców i Białorusinów, oraz niezwtowienia utworzenia Uniwersytetu Ukrainkiego we Lwowie i w sprawie rolnej, protestującej przeciw poprawkom Senatowi.

Uchwalonymi zasadom wypowiedział się polski świat naukowy, wypowiedziały się polskie sfery ekonomiczne. Uchwalenie nonsensownej, antye-konomicznej a więc anty—państwowej „reformy” rolnej, uchwalenie niszczenia produkcji rolnej przy ogólnym zadowoleniu i ogólnym spokoju—jest właśnie dziełem tego wewnętrznego Locarna.

## Sejm i Rząd.

Min. Moraczewski urządzuje.

WARSZAWA 4. I. (tel. wł. Słowa). Min. Robót Publicznych p. Moraczewski powrócił już zupełnie do zdrowia i w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

Wzrost drożyny.

WARSZAWA 4. I. (tel. wł. Słowa). Komisja Statystyczna ustaliła wzrost drożyny dla Warszawy 11,2, Krakowa 11,23 proc. i Poznania 3,4.

Rozłam w Wyzwoleniu.

W niedzielę obradował przez cały dzień zarząd główny Wyzwolenia. W rezultacie długiej dyskusji na temat stosunków wewnętrznych w stronnictwie uchwalono rezolucję wykluczającą pos. Dąbskiego ze stronnictwa. Rezolucja zarzuca posłowi Dąbskiemu rozbijanie całości stronnictwa przez łamanie karność klubowej i prowadzenie podziemnej akcji w celu zaspokojenia ambicji osobistych.

Poza sprawą wykluczenia pos. Dąbskiego zarząd główny uchwałił w sprawie fuzji z grupą pos. Bryla że tylko Kongres Wyzwolenia będzie mógł powziąć taką uchwałę połączeniową, oraz wezwał wszystkich posłów wylamyjących się z pod uchwał Kongresu do przestrzegania karność partyjnej.

Dodać do tego należy, że przed 1 stycznia pos. Bujak, Chyb, Dąbski, Jemielewski, Lewdoch, Waleron, Niedzielski i Tabor zwrócili się do kancelarii sejmowej aby im nie ściągano składek z poborów na klub Wyzwolenia. W ten sposób można było już się domyślać secesji. Zarząd Wyzwolenia uprzedzając wypadek wykluczył pos. Dąbskiego jako głównego inicjatora secesji, reszcie zaś udzielono napomnienia.

Pos. Dąbski o swoim wykluczeniu.

WARSZAWA, 4. I. (tel. wł. Słowa). Pos. Jan Dąbski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył między innymi co następuje:

— O wczorajszej uchwale dowiedziałem się dziś z dzienników porannych po przyjeździe z Opatowa, gdzie na zjeździe zarządu powiatowego Wyzwolenia zebrani na wniosek pos. Walerona worem pos. Kapelińskiego uchwalili jednogłośnie aby Wyzwolenie połączyło się ze Związkiem Chłopskim. Nastroje wsi dążą żywiłowo do zjednoczenia. Denerwuje to oczywiście obecnych przywódców Wyzwolenia i dyktuje im rozpaczną kroki które muszą doprowadzić do rozłamu. Rozmiar tego rozłamu będą znane w najbliższym czasie.

Pos. Dąbski po powrocie z Opatowa do Sejmu się nie zjawił. W kuluarach krąży pogłoski, że występujący z Wyzwolenia posowie w liczbie około 18 zamierzają utworzyć nową niezależną partję.

Pobyt prof. Kemmerera.

WARSZAWA, 4. I. (tel. wł. Słowa). W niedzielę prof. Kemmerer zwiedzał szczegółowo Warszawę i jej zabudki. W dniu dzisiejszym ekonomista amerykański odbywał w dalszym ciągu konferencję z przedstawicielami sfer gospodarczych. Między innymi prof. Kemmerer odbył przeszło dwugodzinną konferencję z prezesem Karpieskim, u którego informował się o położeniu gospodarczym kraju oraz o działalności Banku Polskiego.

Prace swoje zakończył prof. Kemmerer przed 15 b. m. i wyjedzie z powrotem do Ameryki. Następny przyjazd uczonego przewidywany jest przed Wielkanocą.

Przebudowa administracji.

WARSZAWA 4. I. (tel. wł. Słowa). Dziś przybył do Warszawy p. Michał Bobrzyński b. Namiestnik Galicji i rozpoczął prace łącznie z komisją powołaną do sprawy przebudowy administracji.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)  
Dziś — premjera  
**MADAME POMPADOUR**  
Początek o g. 8 m. 15 wioez.  
Jutro o g. 4 ej pp.  
po cenach najniższych  
**Rewja świąteczna**

# ECHA KRAJOWE

## Dzień w Nowo-Święcianach.

— Korespondencja Słowa —

Nowo-Święciany 2-go stycznia.

Rzadko zaiste się zdarza, aby o jednej i tej samej osobie, tlu naraz ludzi w różny sposób, a zawsze tajemnie, odzywało się. Rzadki ten wypadek zachodził stale gdy w Nowo-Święcianach zjawi się poseł na Sejm, czynny działacz N. P. Ch. na terenie pow. Święciańskiego p. Szapiel. Ludność tutaj znała go odrazu na odrazu na działalność pos. Szapiela i ogół nazwał go jednym słowem „towarzystwem”, zbyt bowiem jaskrawo wraził się w pamięć szczegóły afery antypaństwowej na wiosnę ubiegłego roku. Nic więc dziwnego, że jego ukazanie się na widowni Nowych Święcian budziło zainteresowanie i zdziwienie, że jeszcze nadal ośmiela się przyjeżdżać, tu, gdzie krocą jego roboty została zamaskowana.

A znając pos. Szapiela tu u nas w Nowo-Święcianach dobrze. Urodzony w pobliskiej wsi Maślanice do chwili zanim stał się „wielkim człowiekiem politycznym” w oczach poważnego ogółu mieszkańców cieszył się niezbyt dobrą opinią. Kiedy więc zjawił się na dworcu—a jest to u nas swego rodzaju arena pos. Szapiela, gdyż z organizowania wieców dawno zrezygnował—przyglądając się mu ludziska i dziwią się niepomiernie że p. poseł jeszcze tutaj hasa zamiast dawno złożyć bezterminową wizytę p. Dąbala w Moskwie. P. poseł jednak nie jest wrażliwy na te nastroje i z zaparciem się siebie wy-

głasza oracje o tem jak to w Anglii tylko patrzeć rewolucji, że rychło ją nastąpi „klapa” burżuazji wysysającej krew i t. d. Myślał by kto, że pos. Szapiel ogranicza się tylko do referowania spraw polityki zagranicznej? Nie—p. poseł poświęca również nie mało uwag i sprawom miejscowym, a zwłaszcza interesują go procesy komunistyczne i rzekomo niewyraźna w nich rola policji.

Kiedy mówił pos. Szapiel o tej roli policji w czasie ostatniego swego występu na stacji Nowe Święciany, ktoś wśród zebranych przysłuchujący się wywodom „wielkiego człowieka politycznego” zauważył, iż rola policji jest chyba dlatego niewyraźna, że poseł Szapiel jeszcze chodzi i wygląda podobnie brednie. Głośna ta uwaga zmięszała pos. Szapiela, który milczkiem podążył na peron gdzie stał już pociąg do Warszawy. Zamiast strzeżeniemu wśród zebranych rozlegały się niebystro sympatyczne pod adresem posła okrzyki. Taki jest przebieg ostatniej wizyty pos. Szapiela w Nowo-Święcianach. Wśród mieszkańców panuje przekonanie że lepiej było aby pos. Szapiel zaniechał odwiedzin na przyszłość, gdyż mogą one z czasem przybrać zupełnie nie przyjemny dla jego osoby obrót. My tutaj, mamy dość tych bredni, o rewołucjach, wysysaniu krwi i t. d., chcemy pracować spokojnie.

[A. Piet.]

### GLEBOKIE.

(w) Rewizja w Magistracie. W ostatnich dniach władze nadzorcze przeprowadziła rewizję Magistratu. Wyniki rewizji pomyślne. Stwierdzono sumienną i wzorową pracę we wszystkich działach.

(w) Obława na wilki. W ostatnich dniach odbyła się w majątku Konstancyńskim obława na wilki. Zabito 3 sztuki. Po polowaniu w którym udział wzięło okoliczne ziemianstwo p. Okusko, właściciel Konstancyńna podejmował myśliwych sułem podwieczorkiem.

### MOŁODECZNO.

(b) Poświęcenie ekspozytury starostwa. W dniu 2 b. m. odbyło się w Mołodecznie otwarcie ekspozytury pow. Mołodeczniańskiego i poświęcenie lokalu. Miejscowy proboszcz w obecności duchownych innych wyznań religijnych, władz administracyjnych (z ramienia p. Delegata Rządu obecny był inspektor administracji p. Gintowt-Dziewiatowski) wojskowych oraz przedstawicieli K. O. P. dokonał poświęcenia.

Po przemówieniach p. Dziewiatowskiego i starosty Nitostawskiego uczestnicy zaproszeni zostali na śniadanie które odbyło się w miejscowym kasynie oficerskim.

Zgodnie z przepisami okólnika zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w zakresie działalności ekspozytury wchodzącej następujące gminy: Mołodeczniańska, Lebedziewska, Kraśnieńska, Raduszkowicka, Ordecka, Bienicka oraz miejska Raduszkowicka.

Do zakresu kompetencji ekspozytury należą następujące sprawy: przyjmowanie podań, przeprowadzanie niezbędnych dochodzeń na miejscu, wydawanie dowodów osobistych, kart pobytu i azylu (za wyjątkiem paszportów zagranicznych), wydawanie poświadczeń obywatelstwa (z wyjątkiem nadania i uznania), kart towarzyskich, zezwoleń na broń, zaświadczeń moralności i innych, zezwoleń na prawo urządzania imprez, przepustek granicznych, przeprowadzanie rozpraw administracyjno-karnych, lustracje gmin i posterunków administracyjnych, zatwierdzenie korespondencji z policją i K. O. P.

Sprawy resortowe jak: budżet, odbudowa, zdrowie publiczne, weterynaryja nie wchodzi w kompetencje ekspozytury i podlegają kompetencji starostwa w Wilejce pow.

Kierownikiem ekspozytury wyznaczony został p. J. Suchorski b. za-

stępa starosty pow. Dziśnieńskiego podległy administracyjnie staroście Wilejskiemu.

Personel ekspozytury składa się z 7 osób, przyczem zaznaczyć należy że przy organizowaniu ekspozytury nie stworzone zostały nowe etaty, a posiłkowano się personelem przeniesionym z innych urzędów.

### Kto wygrał dolarówkę?

W sobotę ubiegłą w Ministerstwie Skarbu odbyło się ostatnie ciągnięcie pierwszej serji dolarówki. Rozlosowano 52 premje na ogólną sumę 25 tys. dolarów.

Największa wygrana:	8.000—991.997.
3.000—216.457.	
1.000 dolarów—509.867.	010.681.
167.965.	536.767, 281.125, 509.146,
507.246, 723.967, 288.429, 377.796.	
100 dolarów—629.138, 075.922,	
821.954, 373.025, 364.185, 608.142,	
217.808, 059.951, 076.441, 502.784,	
631.689, 263.970, 557.003, 628.985,	
204.087, 571.582, 321.490, 982.446,	
942.805, 871.157, 864.269, 639.704,	
442.264, 841.148, 872.517, 127.440,	
769.686, 451.502, 022.931, 010.895,	
790.633, 516.365, 700.177, 243.211,	
790.436, 665.330, 854.487, 864.769,	
609.621, 435.749.	

Pierwsze ciągnięcie drugiej serji „dolarówki” odbędzie się 1 marca 1926 roku.

### Nowości wydawnicze.

— Irena Pokrzywnicka: «A-B-C». Warszawa. Biblioteka Polska. 1926.

Jak sam tytuł wskazuje jest to abecadło. Format duży. Ite liter tyje plansz z wdziecznie ugrupowanymi rycinami kolorowanymi: anioł, atrament, astry, waza, wąż, winogrono... i t. p. Mocny karton, rysunki wyraziste a bez stylizacji. Zarazem miły podarek i—pożyteczny.

— Z. Fedorowicz: «Polska». Krajobraz i człowiek. Wypisy geograficzne. Warszawa. M. Arct 1925.

Mocno interesująca książka. «Wypisy» zaczerpnęte z dzieł i artykułów wybitnych pisarzy. W barwnych i wmiernych opisach przedstawia kolejno przed naszymi oczyma: Tatary (S. W. Kwiecień, Tetmajer, M. Karłowicz), Beskidy i Pieniny, Kraków, tereny nafiowe (Sewer), Śląsk (A. Gruszczyński w powieść «Krety», Zeromski w «Ludziach bezdomnych») Wyżyna Małopolska (A. Janowski), Gór na Łasy (Zeromski), Ziemia chełmska (Reymont), Podole, Wołyń (Kossak-Szczucka) Polesie (Weyssehoff), Polowanie na guszcza (Weyssehoff), Podlasie (Glogier) Puszcza Białowieża (Sieroszewski), Łasy nad Narwią (Dygasłowski), Kulawy (Przybyłowski), Gdańsk (Gomulicki, Oppman), Wycieczka Niemnem (Glogier), Melodia Wilna (Dzikowski), Trakt Napoleoński (Cz. Janowski) etc. etc.

# Polska Macierz Szkolna.

Wywiad z prezesem dr. W. Węslawskim

Rok 1925 jest już za nami. Przyjrzyjmy się więc co w roku tym na polu pracy społecznej zostało zrobione. Przegląd nasz rozpoczynamy wywiadem z p. prezesem dr. W. Węslawskim o działalność Polskiej Macierzy Szkolnej.

Kilka lat spokojnej pracy—rozpoczął p. prezes Węslawski—dalo towarzyszywu możność rozwinięcia większej i bardziej intensywnej działalności na polu oświaty.

Dzięki zapisowi sp. Marji Skarbek Ważyńskiej, mogliśmy w roku 1924/5 utrzymać 120 szkół w Województwie Wileńskim i 24 w Białostockim, prowadzić ochrony dziennie w lecie i kursy dla dorosłych w Wilnie i na prowincji. Na kursy te uczęszczało ogółem przeszło 800 osób. W szkołach Polskiej Macierzy Szkolnej uczyło się 5225.

— Czy p. Prezes uważa że konieczne zakładanie szkół przez Macierz wobec licznych szkół państwowych?

— Szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej są wprost niezbędne w naszym kraju, gdzie nawet ludność polska dotąd jeszcze nie opanowała języka ojczystego.

Szkoły państwowe muszą być stałe, zakładane są tam, gdzie ilość dzieci w wieku szkolnym przewyższa liczbę 40. Mamy jednak zapadłe wioski, gdzie dzieci jest zaledwie 15—20. Niepodobna zostawić ich bez nauki i uświadomienia tak społecznego jak i narodowego. Wszak dzieci to przyszłość nasza, podwaliny Państwa Polskiego. Macierz winna o tem pamiętać i iść z oświatą do każdego zakątka.

— A czy po za szkolną nauką prowadzone było przez Macierz pozaszkolne nauczanie?

— Tak, i to bardzo poważnie. Za pomocą kół, których liczymy obecnie około 60 na prowincji, prowadzone były Kursy dla dorosłych, zakładane przy kołach i szkołach wypożyczalnie ksiątek i Domy Ludowe, urządzano również odczyty z przereczkami świetlnymi. Założyliśmy w roku ubiegłym 5 ochron dziennych w Gierwiatach, w Olkienikach, w Krewie, Milejkowie i w Ławaryszkach. 4 pracowały tylko przez lato, 5-ta w Olkienikach zamieniona została na stałą i uczęszcza do niej 20 dzieci.

W akcji plebiscytowej Macierz bardzo poważny brała udział, uświadamiając ludność o potrzebie szkoły polskiej państwowej.

We wrześniu b. r. założyliśmy nowe Seminarjum Żeńskie Nauczycielskie, istniejące bowiem Seminarjum Państwowe im. kr. Jadwigi nie było w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się po naukę dziewcząt.

Wobec napływu z prowincji do Wilna uczącej się młodzieży męskiej, zamierzaliśmy założyć bursę, czyli internat dla chłopców. Lokal był już odnajęty i odpowiednio urządzony, zapewniona sumienna opieka dla uczniów, wszystko jednak rozbiło się o brak zrozumienia wadności takiego internatu przez rodziców, którzy wolą umieszczać swe dzieci prywatnie, nie troszcząc się o ich przyszłość i o tam odpowiednią opiekę i kierunek wychowawczy, niż w przeznaczonych na ten cel burdach. Lepiej o wiele powiodło się pod tym względem w Duniłowiczach, gdzie miejscowe koło P. M. Sz. założyło bursę dla chłopców, która się rozwija bardzo dobrze.

— A jakie są dalsze zamierzenia Macierzy na rok przyszły?

— Prowadzenie szkół, wznowienie kursów dla dorosłych, które obecnie dla braku fundusów zostały wstrzymane.

— A fundusz o którym wspominał p. Prezes?

— Wyczerpany, zjemy resztkami i z konieczności trzeba było nie jedną pracę zahamować. Ciężkie położenie materialne kraju odczuwa i nasze Towarzystwo nader dotkliwie. Zmuszeni zostaliśmy zaniechać już od jesieni prowadzenie Kursów dla Dorosłych, a przynajmniej opłacanie

# Smierć małżonki Humberta I.

BORDIGHERA, 4/I. PAT. Królowa - matka włoska zmarła dziś o godz. 10-tej min. 15 rano.

## Sledztwo w sprawie fałszerzy banknotów na Węgrzech.

BUDAPESZT, 4 I. Pat. W akcji przeciw fałszerzom banknotów 1.000 frankowych, nastąpił obecnie zwrot zasadniczy. W ciągu dnia wczorajszego policja otrzymała obciążający materiał, wedle którego ks. Ludwik Windischgraez brał wybitny udział w fałszerstwie banknotów. Na podstawie tego obciążającego materiału policja w ciągu dnia dzisiejszego aresztowała księcia. W związku z tą sprawą, min. spraw wewn. zawiesił w urzędowaniu szefa policji Nadesy'ego i wytoczył przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne.

BUDAPESZT, 4 I. Pat. Pisma «Pester Lloyd» dowiaduje się, że donoszą, że ks. Ludwik Windischgraez kłisze fałszywych 1.000 frankówek był głównym organizatorem bandy sporządzano w lokalu instytutu fałszerzy banknotów frankowych. kartograficznego.

## Wydawnictwo wiedeńskie w Polsce.

WIENIEŃ, 4 I. PAT. Wiener Allgemeine Zeitung donosi, że nakładem tego dziennika pojawi się bogato ilustrowane dzieło p. t. «Dzisiejsza Polska» w językach: niemieckim, francuskim i angielskim. Dzieło to będzie odzwiercadsłać całość życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Polski. Materiał opracowany został z nadzwyczajną dokładnością i stanowić będzie pewnego rodzaju encyklopedję o Polsce oraz sprostuje liczne nieprawdziwe wiadomości o Polsce obiegające zagranicę. Wydawnictwo wywaja instytucje polskie ażeby do dnia 10-go stycznia nadesłały do redakcji jeszcze brakujące artykuły i ilustracje.

## Czym przyjacielem jest p. van Hammel.

GDANSK. 4. I. Pat. Danziger Zeitung podaje w związku z nominacją Van Hammela na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, artykuł angielskiego pisma «Nation» w którym — według Danz. Zg. — między innymi ma się znajdować następujący ustęp: Rada Ligi Narodów przez mianowanie von Hammela, sama dostarczyła amunicji swym wrogom w Niemczech. Rada Ligi, która przy rozpatrywaniu wielu ważnych kwestyj, dała dowód swej dodatniej działalności, w tej sprawie dopuściła się wielkiego błędu, który może pociągnąć za sobą poważne skutki. Pismo angielskie nazywa — jak stwierdza Danz. Zg. — von Hammela przyjacielem Polski a wrogiem Niemiec.

## Wzburzone fale Tamizy grożą zalewem.

LONDYN, 4 I. Pat. W związku z powodzią w dolinie Tamizy panuje tu wielkie zaniepokojenie. Rzeka przybera ciągle. Szkody są ogromne. Komunikacja utrzymywana jest przy pomocy łodzi. Ludność przenosi meble na najwyższe piętra. Ostrzeżeni zawczasu farmerzy zaprowadzili bydło na łąki wyżej położone. W okolicach Oksfordu szerokość Tamizy przewyższa półtora mili.

## Powódź nie grozi Nadrenji.

KOLONJA 4 I. PAT. Woda na Renie i jego dopływach opada o 3 ctm. na godzinę. Poziom wody na Renie wynosi obecnie około 8-miu metrów.

## Wisła przybiera.

WARSZAWA, 4. I. (tel. wł. Słowa). Wisła pod Warszawą przybiera w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym przybór wody wyniósł 3 i pół metra. Okręgową Dyрекcyję Dróg wodnych zapowiada spadek na wieczór dnia dzisiejszego.

## Pogrzeb ofiar śnieżycy.

Z Głębockiego donoszą: Dnia 30 grudnia, odbył się tu uroczysty pogrzeb 6 robotników, ofiar śnieżycy w Wileńszczyźnie, którzy zabici zostali przez pług motorowy do oczyszczania szyn od śniegu, w dn. 25 grudnia pomiędzy stacjami Nowodruć-Głębockie. Na pogrzeb przybyli przedstawiciele władz kolejowych, kondukt postępował od szpitala sejmkowego, w asyście duchownych katolickich i prawosławnych. Poza sześcioma wozami pogrzebowymi, szedł tłum ludzi z pobliskich wsi i miasteczka, oraz rodziny tragicznie zmarłych ofiar obowiągu. Cały obrządek robił niestychanie przygnębiające wrażenie. Pogrzeb odbył się na koszt Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

za nie, gdyż ofiarne jednostki wśród nauczycielstwa Polskiej Macierzy Szkolnej podjęły pracę zupełnie bezinteresownie. Ofiarność to wielka cnota i tem bardziej zasługuje na uznanie, iż robią to ludzie bardzo niezamożni, opłacani o wiele mniej, niż nauczyciele państwowi.

«Gwiazdka» tygodnik dla dzieci i młodzieży, została również zamknięta. Przeżyjemy chwile nader ciężkie, społeczeństwo nasze wyczerpane daniną i podatkami jest o wiele mniej ofiarnem na prace Macierzy niż w latach ubiegłych, dlatego zmuszeni zostaliśmy do zredukowania niektórych działów naszej pracy. Wytyczaj natomiast musimy siły, by utrzymać Domy Ludowe, ochrony, szkoły i szeregów z pomocą Kół na prowincji jak największe uświadomienie narodowe.

Ouchę nam niesie to, że społeczeństwo kresowe, które dotąd objętym patrzyło na poczynania Macierzy, obecnie bierze udział w naszej pracy. Powstają nowe Koła na najbardziej oddalonych kresach i biorą na siebie całkowicie utrzymanie szkół i opiekę nad niemi. Pracują w ten sposób: Koło Dziśnieńskie, które założyło 7 szkół, Miorskie 2 szkoły,

Głębockie 2 szkoły i Chocięszczylke jedną szkołę.

W styczniu w Wilejce powiatowej projektowany jest Walny Zjazd wszystkich 10 Kół Macierzy pracujących w powiecie. Jest nadzieja, że ten Walny Zjazd przyniesie pozytywne rezultaty pracy oświatowej.

Mimo więc ciężkich warunków, Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej patrzy w przyszłość z otuchą i wierzę, że społeczeństwo nasze przyjdzie nam z pomocą chociażby tylko przez liczne zapisywanie się na członków naszego Towarzystwa, a następnie przez powarcie Daru Narodowego 3-go Maja.

— A ile wynosi składka roczna Członka zwyczajnego?

— Trzy złote.

— No, to i w tych nader ciężkich warunkach w jakich zostajemy każdy prawy Polak może i powinien ten dobrowolny podatek oświatowy zapłacić.

— Obysz słowa te w czynn się zamienili, uśmiechnął się pan Prezes i rok 1926 przyniósł Macierzy spory zastęp członków, a tem samem umożliwił nam prowadzenie dalszej pracy.

# Z niezbadanych ziem Syberji.

Droga śmierci aldańskich kopaczy.

W tych dniach wrócili do Moskwy uczestnicy t. zw. wyprawy Aldańskiej, organizowanej przez związek wolnej ochotniczej floty powietrznej dla zbadania połączenia powietrznego od kolej amurskiej do Jakucka. Opowiadania uczestników ekspedycji o pracach w niezbadanych krajach przypominają fantastyczne obrazy awanturzystki przygód.

Aldańska wyprawa odjechała na Sybir z Moskwy z końcem maja i składała się z trzech przedsiębiorstw lotniczych, z jednego inżyniera geodeza i fotografa. Celem ekspedycji było zbadanie warunków urządzania linii powietrznej od kolej amurskiej do Jakucka ze stacją w Niezamiennem, która jest administracyjnym centrum złotych pól aldańskich.

Wyprawa utarowała sobie drogę przez górskie tajgi i ogromne bagna, które znajdują się i na terenie wyższym. Z powodu tych nieprzyjnych warunków wyprawa posuwała się bardzo pomalą naprzód. Często przebyła tylko 7 wiorst przez dzień. Niejednokrotnie musiano wyciągać konie pogrążone aż po brzozy w błocie, niejednokrotnie spał uczestnicy wyprawy na darni wśród bagnisk. Przez cały czas droga pokryta była padliną koni i wielbłądów, co wskazywało drogę, jaką szły zastępy żołdziej, paserów, poszukiwaczy złota i spekulantów. Uczestnicy wyprawy widzieli także po drodze dziesiątki gnijących trupów kopaczy złota, którzy uciekali ze znanych aldańskich kopalni, nie mogąc dła braku żywności i niezmiernych zarobków utrzymać się wobec panującej tam drożyzny. Przy kopalni Niezamiennojce założono miasto ze skleponych powierzchni nie baraków, które zamieszkiwało 2000 oywateli.

Gdy w kraju spadł wielki śnieg, wyprawa była zmuszona zostawić konie, które pod śniegiem nie znajdowały dla siebie pokarmu, na los szczęścia i wsiadła do sani zaprzęzonych w reny. Z miasteczka Niezamiennego zwróciła się wyprawa w kierunku nowo założonego miasta Tomoiko, które będzie leżeć na brzegach rzeki Aidanu i stanie się w przyszłości administracyjnym środowiskiem aldańskich kopalni. Dotychczas „miasto” składa się z dwu szop i z paru większych składów. Wyprawa była w drodze przez 3 miesiąca a przebyła zaledwie 1.300 wiorst.

W czasie wyprawy ustalili fachowcy lotnictwa, że w dziewięciu lasach niema ani jednej naturalnej polany na lądowaniu aeroplanów, tak że wybudowanie linii lotniczej między Jakuckiem a okretem amurskim pociągnęłoby za sobą wielkie wydatki.

# Kier. internatu TWA „Przyszłość”

niniejszem zawiadamia rodziców i opiekunów, by zechcieli do 12 b. m. uregulować zaległości za utrzymanie chłopców w internacie, lub zgłosić się dla porozumienia się w tej kwestji, ul. Zarzecka 5. Po upływie tego czasu będą opublikowani imiennie.

Warszawski Oddział Fabryczny



ul. Wielka 42

POLECA:

Najlepsze czekoladki w 102 odmianach marcepany, karmelki. Wielki wybór ozdobnych bombonierek. Dużo nowości.

# CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

## Zwycięstwo za grobem

Reduta: «Dom otwarty» komedia w trzech aktach Michała Bałuckiego.

Kochany, poczywy Bałucki! Przeżywał jeden z tych dramatów, których widownią jest Polska wieku XIX a aktorami pisarze, często więcej częściej mniej, a wszyscy z pośród nich przeważnie zjawiali się i tworzyli w okresach przełomu prądów ideowych i literackich.

Prądy te spychały zasłużonych i zdolnych li tylko z powodu braku w dziełach ich pierwiastków „nowych”, tak jakby nowości dawała wyłącznie prawo do bytu, do życia, zwłaszcza w literaturze, która będąc „jestestwem moralnym narodu, żadnym zniszczeniem niepodległa”, jest też nieśmiertelna.

Bałucki należy do pisarzy szczęśliwych, których zwycięstwa za grobem jesteśmy świadkami.

Przez lat trzydzieści za życia, a potem po śmierci (do chwili obec-

nej) bawił i bawi Bałucki już drugie pokolenie, a czas jest dla niego dobrodziejem: zaświadcza wprawdzie, iż tworzywo Bałuckiego już myszką traci, już patyna pół wieku zatępiła i przykryła świeżość i aktualność srodowska, które malował. Jednak tkwi w tych komedjach ów pierwiastek ogólnoludzki, który ma swój początek w stałości człowieka.

Rokwitz twórczości „Młodej Polski” i powstałe stąd zapomnienie pisarza, bawiącego dotąd publiczność w teatrach polskich, rosyjskich i czeskich, stały się dla Bałuckiego tragiczne: w roku 1901 w krakowskim parku Jordana pozabawił się życia.

Jakie jest stanowisko Bałuckiego w historii teatru świadczy fakt grywania sztuk jego, prawie bez przerwy, przez pół wieku przeszło — i wolno sądzić — jeszcze przez pół wieku w przyszłości, a może i dłużej.

Jakie zaś jest jego stanowisko w historii komedji polskiej?

Odpowiadając na to pytanie należy wyeliminować ze swych wrażeń i refleksji wszystkie okoliczności, związane z powodzeniem sztuk jego na scenie, i brać pod uwagę wyłącznie technikę i ideologję utworów, to znaczy badać treść i formę komedji na ile rozwoju komedji polskiej.

Tak badana twórczość sceniczna Bałuckiego nie wytrzyma ani próby czasu ani skarpela krytycznego.

Treścią jego licznych utworów komedjowych jest matomasteczkowe kołtuństwo, terytorjalnie podwawelskie. Stąd zagadaniem jego komedji obracać się w sferze życia drobno mieszczańskiego, z rzadka ubarwiane tendencją polityczno-społeczną. Są to caściennione do miasta Krakowa obrazki i malowidła obyczajowo-rodzajowe, zaprawione dużą dawką satyry lub parodji.

Z biegiem czasu rysy lokalne poczęły tracić aktualność i żywość, prawdziwość środowiska zaczęła nabierać cech «historyczności». To by-

ło już, było i bodaj w tej barwie mniej bezpowrotnie. Pozostały drobne i mniej uchwytnie cechy ogólnoludzkie wad i słabostek natury przeciętnej (albo wogóle) człowieka. I te muszą być podkreślane dla wydobycia trwałej wartości komedji Bałuckiego. Cechy te jednak są słabsze w wyrazie i upośledzone w konstrukcji utworów — i dlatego powstaje trudność zadania prezentacji teatralnej Bałuckiego. Trudność ta się zwiększa jeszcze przez to, że Bałucki budował swoje komedje na zasadzie kontrastu: zna dwa rodzaje ludzi—obciążonych wybitnie wadami (i to są główne postaci) — i dodatnich papierowych ludzi z literatury, bez rumieńców życia i kregosłupiu ideowego (i to są postaci drugoplanowe). Prymitywizm budowy takiej świadczy o jednostonności typów Bałuckiego i próżno szukać tam wybitniejszych rysów charakteru, a tembardziej indywidualności ludzkiej!

A technika komedji? Ich konst-

rukcja? Jeden z krytyków powiedział już, że przypominają one technikę przedfredrowską i widz lub czytelnik nie znający historii literatury i nie orientujący się w koloryce komedji Bałuckiego — mógłby mniemać, że tak jest w istocie, że nie Fredro przed Bałuckim, ale Bałucki przed Fredrą tworzył dła sceny.

Akcję utworów naszego autora popycha zwykły przypadek. Bałucki nie przekracza w naiwności środków technicznych, w prymitywizmie sztuki scenicznej. W wypadku omawianym, a chodzi nam wciąż przeważnie o „Dom otwarty”, akcja rozwija się w dziwny sposób. Jeżeli tylko tego nie powiedzialesz jeszcze, to trzeba to powiedzieć (lub powtorzyć) że dzwonek w domu państwa Żelskich jest tem, co się określa terminem „spiritus movens”. Bo jakże jest to? Zyt sobie dobry Władysław z naiwną żoną, grywał w szachy z poczywym i raso-wym wujem Telesforem, Kamila

gruchała i przekomarzała się niewinnie z narzeczonym, aż naraz dzwonek do cichego domu zadzwolonych z siebie wpadła pani Wicherkowska, za drugim dzwonkiem Fjalkalski i rzecz uradzona: wieczór tańczący otwiera dom państwa Żelskich. I dzwonek po dzwonku sprowadza cały światek, powoduje konflikty i „katastrofę”, jej echa, i wreszcie tenże dzwonek powraca dawny spokój ponownie zamkniętemu domowi: stary poczywy słuszcy odkręca ów dzwonek i zaprowadza dawną sielankę.

Nie należy do rzeczy trudnych krytyka środków, jakimi się posługuje Bałucki. Nie o to też chodzi. Zamierzałem pokrótce podnieść zalety i wady Bałuckiego aby zrozumieć czemu należy zawdzięczać, że dotąd go słuchamy i słuchać długo będziemy na scenach polskich.

Oto przedewszystkiem zabawnemu skarykatowaniu postaci małego światka, satyrycznemu rysunkowi obyczajowemu, humorowi dobrego



**Z T-wa Przyjaciół Francji.**  
Na zebraniu tygodniowym we środę 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu Szlacheckiego (Mickiewicza Nr. 19) odbędzie się dalszy ciąg odczytu p. Alfreda Ehrmana na temat: „L'Alsace contemporaine”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości.

**Z T-wa Pszczelniczego.** Dn. 8-go stycznia r. b. jako w pierwszy piątek odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie członków T-wa Pszczelniczego w lokalu W. Pohulanka 7 o godz. 5-tej.

Zarząd gorąco prosi o łaskawe przybycie pp. członków i sympatyków. Wobec b. małego zainteresowania się członków owem T-wem, niemożliwym jest przeprowadzenie jakiejś większej akcji, do zrobienia bowiem jest bardzo dużo, lecz brak chętnych do współpracy.

Zarząd przypomina, że wosk na wyrób węzy sztucznej przyjmuje w dowolnej ilości w biurze T-wa tylko przez styczeń. Jest waga do natychmiastowej wymiany na wosk w stosunku do 2/3 otrzymanego wosku. Warunki wyrobu są stosowne do czystości wosku 2/3 i 3/4-te.

Są do sprzedania ule systemu Dandana 14 ram. z jedną nadstawką po 27 i 30 zł. oraz rojnice, podkarmiaczki.

**(x) Wybory do zarządu Związku Pracowników poczty i teleg.** W dniu 3 b. m. w sali związkowej urzędu pocztowego Wilno odbyły się wybory członków zarządu okręgowego związku pracowników poczty i telegrafów na rok 1926. Znaczący należy, iż zwolennicy dotychczasowego systemu rządów czerwonych z tow. Pałczyńskim na czele zostali z powyższego zarządu usunięci, zaś przedstawiciele strony przeciwnicy, którzy stale potępiali dotychczasową demagogiczną działalność tego zarządu jak i związku na terenie Wilna uzyskali znaczną większość.

Na preza zarządu nowowytbranego został powołany p. Julian Giećwicz naczelnik oddziału kasowego tut. Dyrekcji.

**(i) Rozłam w Związku oficerów rezerwy w Wilnie.** W związku z ustąpieniem dwóch członków zarządu z okręgowego Związku Oficerów rezerwy przez zarządu p. Eugeniusza Talkowskiego, zgłosił również swoje ustąpienie z zajmowanego stanowiska. Wobec tego, w najbliższym okresie czasu odbędzie się zebranie walne członków związku, na którym zostanie wybrany nowy zarząd.

**TEATR I MUZYKA.**

**Reduta w Teatrze na Pohulance.** Gra dzisiaj o godz. 8-jej wiecz. po raz trzeci komedję Żeromskiego „Uciełka mi przepióreczka”. Jutro (Trzech Króli) dwa przedstawienia o godz. 4-jej po raz ostatni. Pięćni piosenki i kolędy in-cenizowane dla dzieci, młodzieży i dorosłych. (Ceny do połowy niższe). O godz. 8-jej po raz pierwszy „Przechodzący” B. Katerwy. We owarunek po raz trzeci „Dom otwarty” M. Bałuckiego.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis” Mickiewicza 11 (Kasa zamawia) o godz. 9-jej do 4:30 oraz Kasa Teatru od 11-3-jej i od 5-8-jej. Zarząd Reduty uprasza o wykupienie biletów na dzień przed przedstawieniem lub najpóźniej do godz. 6-jej w dniu przedstawienia w celu uniknięcia natłoku przy kasie.

**Teatr Polski.** Dziś ukaże się po raz pierwszy powszechnie lubiana melodijna operetka Falla „Madama Pompadour”. W rolach głównych występują H. Kramczówna (rola tytułowa), J. Kozłowska, L. Sempolińska, S. Wołńska.

Operetkę prowadzi W. Szczepański. Wystawienie tej operetki wzbudziło ogólne zainteresowanie.

**Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim.** Jutro o godz. 4-jej pp. wystawiona zostanie po raz ostatni po cenach najniższych „Rewja Świąteczna” składająca się z pięciu piosenek, monologów i tańców w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu.

**Koncert popołudniowy w Sali Miejskiej.** Jutro t. j. we środę 6 stycznia o g. 12 i pół po poł. w Sali Miejskiej odbędzie się koncert T-wa Muzycznego „Lunna” z udziałem zwieszonych chorów T-wa oraz anancy solistów: pp. Henrich, Korsak Targowskiej i prof. Ludwiga, który wykonają szereg pieśni polskich. Niezwykłą atrakcją koncertu będzie powtórzenie słonej kantaty miologicznej S. Moniuszki „Milda”

w wykonaniu chorów i solistów.  
Ceny miejsc najniższe—w parterze od 60 gr. (siedzące), balkon—30 gr.  
Bilety nabywać można dziś w biurze kolejeowym „Orbis” (Mickiewicza 11) od 9—16 i pół g., a jutro w kasie Sali Miejskiej od g. 10 rano.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**

**Nagły zgon.** Dnia 2 b. m. o godz. 11 nagle zmarł mieszkaniec m. Trok Michał Jasiński, który w tymże dniu o g. 8 powrócił do domu po 6-tygodniowej kuracji w miejscowym szpitalu.

**Dochođenje w toku.**  
**Zbiłąkany chłopiec.** Dnia 3 b. m. został znaleziony zbiłąkany chłopiec lat 7, rzekomo porzucony przy zbiegu ul. Mickiewicza i Wileńskiej. Przy porzuconym znaleziono list zaadresowany do ochny Antokolskiej z prośbą o zaopiekowanie się wymienionym chłopcem.

**Podrutki.** Dnia 3 b. m. Edward Pankowski (Nowogrodzka 34) znalazł przy ul. Szepetyckiego niemowlę płci męskiej w wieku około 3 tygodni przy którym była kartka z napisem „niechrzczony”.

W wejściu frontowym domu Nr. 3 przy ul. Św. Anny znaleziono niemowlę płci żeńskiej w wieku około 1 miesiąca. Przy niemowlęciu znaleziono kartkę „niechrzczony i porzucony z biedy”.

**Podrutek skierowano do przytuliska Dzieciątka Jezus.**

**Samobójstwo.** Dnia 3 b. m. otruta się amonijakiem Helena Czereszko (Fabryczna 14). Desperatke w stanie groźnym pogotowie przewieziono do szpitala Św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa—brak pracy.

**Pożar.** Dnia 3 b. m. w mieszkaniu Fajwusza Leśko (W. Stefańska 38) wybuchł pożar wskutek zapalenia się sadzy w zespętym piecu, wobec czego zapaliła się podłoga i sufit. Przybyła straż ogólnowa ogień w przeciągu 30 minut siłami przy pomocy wyrwania podłogi.

**Kradzieże.** W zaśc. Jaszubienicki gm. Bystrzyckiej skradziono konia na szkole N. Tomaszewicza.

**Morduchowi Brodeckiemu** (hotel „Italja”) w teatrze Pałace wygnięto z kieszeni 10 szt. wexli wartości 4 t. zł.

**Ze sklepu tytoniu** przy ul. Wielkiej 43 skradziono tytoń w paczkach i papierosy na sumę 500 zł.

**Ze sklepu W. Łurya** (Zawalna 4S) skradziono 5 skrzyń zapatek oraz 37 ryz bibułek papierowej.

**W sali klubu przemysłowców** przy ul. Mickiewicza 33-a skradziono złoty zegarek z dewisną na szkole dr. Mirona Milera (Wileńska 27).

**(b) Trup noworodka,** Michalina Baculiewicz zamieszkała we wsi Pietuchowo zameldowała w posterunku policji w Landwarowie, że pies jej przywiózł do podwórza zwłoki dziecka, płd żeńskiej wieku mniej więcej dni dziesięciu.

Dla zbadania tej sprawy udał się na miejsce lekarz, by w obecności sędziego śledczego przeprowadzić sekcję.

**Z Całej Polski.**

**40-lecie O. M. N.** Komitet obchodu czterdziestolecia organizacji młodzieży narodowej zwraca się z gorącym apelem do ródzin, przyjaciół i znajomych, poległych na polu walki lub w celach więziennych, członków organizacji, o podanie ich nazwisk celem umieszczenia na pamiatkowej tablicy.

Organizacja młodzieży narodowej podczas 40 letniego istnienia nosiła między innymi nazwy: Zjednoczenie Towarzystwa polskiej młodzieży zagranicą, grupy narodowe, zjednoczenie młodzieży narodowej.

Powyzsze tyczy się również organizacji młodzieży narodowej szkół średnich i organizacji młodzieży narodowej seminarjów nauczycielskich. Adres sekretariatu: Nowy Świat 21, lokal Straży Kresowej.

**Uroczysta konsekracja biskupa Słaskiego.** Uroczystości konsekracji ks. Biskupa Hlonda, która odbyła się w niedzielę, przybrała charakter manifestacji narodowej, a to z tego powodu, że biskupstwo słańskie zostało utworzone na terytorium wyzwolemon z pod supremacji kościelnej Wrocławia, oraz z tego powodu, że pisma niemieckie, nie chcąc dopuścić do mianowania biskupem słańskim ks. Hlonda, dotychczasowego Administratora Apostolskiego, atakowały go niezwykle ostro. W uroczystościach wzięli również udział ludność niemiecka i zaznaczyła w ten sposób przywiązanie do ks. biskupa. Ataki niemieckie pozostały na rachunku niektórych polityków z centrum niemieckiego.

**Polskie kanarki.** Kanarki na-

leżą do najlubiejszych piaszał śpiewających. W Polsce jest wielu ludzi, którzy pieczołowicie je hodują. Najsze kanarki aczkolwiek pochodzą z Harcu (Andrasberg), można je jednak śmiało nazwać polskimi kanarkami, gdy zaklimatyzowały się u nas na zupełnie.

Staraniem klubu owych pieczołowitych hodowców kanarków otwarto wczoraj w lokalu C. T. R. wystawę co wspanialszych przedstawicieli kanarczego rodu. Wystawiono kilkadziesiąt kolekcji pięknych płatków, które w przeddzień otwarcia wystawy stanęły przed jury współzawodnicząc w uzyskaniu nagród za swe produkcje śpiewne. Nagród przyznano 23.

Obecnie hodowcy polscy wywożą kanarki do Ameryki i do Niemiec.

W Anglii, Belgii i Holandii dużem powodzeniem cieszą się kanarki ozdobne: kędzierzawe, czubate, garbate i kolorowe. Nasi hodowcy nie zwracając uwagi na zewnętrzność ptaka główną wagę przywiązują do jego głosu. Największą ilość hodowców kanarków posiada Górny Śląsk, największem miastem kanarków w Polsce jest Królewska Huta, gdzie na każdego mieszkańca przypada cztery kanarki.

**Na srebrnym ekranie.**

Wyścigom, jakie urządzają nasze kinoteatry starając się o dobór repertuaru należy przykładać.

W chwili obecnej kino „Polonia” urządziła swym bywalcom prawdziwie wesołą i przyjemną ucisę. Wprawdzie treść obrazu „Szal zemsty” nie wychodzi poza nawias zwykłego szablonu, ale zato reżyserja wykozystala wszystko by zyskiem i elegancją oraz prawdziwie artystycznym gustem w inscenizacji stworzyła niezwykle dla gry olśniewającą urodą Adrianny hr. d'Argenville. „Szal zemsty” jest filmem przedzielnym, wprawdzie w nim pewne braki i usterek, ale nikt nie wobec podjęciu, upojonego subtelna wonią fiołkami, które z takim wdziękiem sprzedaje Adrianna przed zamajęciem.

Dla amatorów śmiechu wyświetlano komedję „Pasazer na gapę”, pełną arcyzabawnych momentów i pomyslowych trików. Całość zepsu o przykre wrażenie wywołane przez „czasuski” rosyjskie wykonanie przy akompaniamencie harmonji przez p. Smolinę i Stanisławskich. Czas już skończyć z walkowaniem typów sowieckich.

**Ze świata**

**Samobójstwa wśród artystów.** Tragiczny zgon primadonny opery berlińskiej, Jurjewskiej, wciąż jeszcze zajmuje umysły berlińczyków. Słynny publicysta Rudolf Lothar, poświęcając kilka słów wspomnieniu tej pięknej, ualentowanej artystce, która w sposób niezwykle tajemniczy przecięła nie swego życia, opisuje niewroczną, w którą ona popadła, stając w Rosji przed trybunałem rewolucyjnym. Wzięjona, patrząc na zadane kategorii z dnia na dzień, osiwiła. Po udanej ucieczce do Berlina, tam ocazła się jedynie ścisłym kółkiem rosyjskim uciekinierów, a rozmowa tocząca się stale o przetychłych męczarniach, ujemnie wpływały na jej chorą duszę.

Rudolf Lothar pisze, że dusze prawdziwych artystów są często niezrozumiale dla otoczenia. Nie umiają oni walczyć z losem, a i obca im jest wszelka walka o byt. Gdy znajdują się w cięższym położeniu lub staną przed jaką zmianą losu, nie mają siły stawiać oporu i jedyną ich myślą jest oswooboznienie się z jarzma tego życia.

Niedawno przez przecięcie żył odebrał sobie życie ulubiony komik berliński W. Arnold. Z powodów po dziś dzień niewykrtych poszli wślad za nim aktorzy niemieccy Max Kronert i Hubert Reusch.

Jeszcze nie pizebrzmiata tragiczna śmierć Maxa Lindera i bożyszczą Wiednia Harry Waldena, gdy samobójstwem zakończył życie znakomity baryton Bertram.

Z kobiet przecięły w ostatnich czasach nie swego życia poza Jurjewską, słynna aktorka Nuscha Butze, przepiękna wiedeńska aktorka Tilly Kutschera i uroczą wodewilistka Olga Wojan.

**Kino-Teatr**  
Dziś występ ulub. publicz. komika  
**„Helios”**  
Wielki dramat w 8 akt.  
**Królowa mody**

**FRIKO**  
14 miedzy-narodowych modelek.  
nowy repertuar. Występy światowej slawy królów humoru  
**BIMA i BOMA,** znak. Friko i syn. baleriny **S Z A R L E** (Colombina) w jednym programie!

**Kino Kameraine**  
Nowoczesny program Najwibitniejsi artyści francuscy: **ARLETTE MARCHAL** i **CHARLES ROCHEFORT** we wsiącej dramacie salownym  
**„Polonia”**  
i pełna humoru świetna farsa amerykańska z udziałem **SZAŁ ZEMSTY** FRIDOLINIEGO  
ul. Mickiewicza 22

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNOŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)  
KINO CZYNNIE: od godz. 4 do 11 m. 30 wiecz.  
**Dziś nowy program**  
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr

**UWAGA!!!**  
**Banki, Biura, Handel, Spółdzielnie.**  
Księgi rachunkowe rozmaitych Injatur. Amerykańska buchalterja. Repertorium dla p. p. Notariuszy  
**POLECA**  
**W. Borkowski**  
Mickiewicza 5 Wilno Ś-to Jańska 1.

**Spółdzielnia Rolna**  
Kresowego Związku Ziemi  
Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. boczny kolejowej 4 — 62.  
**Bacność**  
produkcenci rolni!!  
Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.  
NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.  
Posiadając składy zbożowe, doczyszczając ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboża po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.  
Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.  
Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.  
O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

**Wydział powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego w Wilnie przedłuża**  
do dnia 15-go stycznia 1926 roku KONKURS na 2-ch nauczycieli do szkoły rolniczej w Bukiskach (10 km. od Wilna po sosie): 1) ogrodnictwa i pszczelnictwa, 2) ogólnokształcących przedmiotów i ogłasza konkurs na 3) kierownika robót drogowo-budowlanych do dnia 25 I 1926 roku.

Od kandydatów na posadę pod Nr. 1 wymagane jest średnie wykształcenie rolnicze, pożądane wyższe i praktyka pedagogiczna — pod Nr. 2, co najmniej seminarjum nauczycielskie i praktyka pedagogiczna — pod Nr. 3, średnie lub. wyższe studia techniczne i praktyka drogowo-budowlana.

Wynagrodzenie dla nauczycieli według norm przewidzianych przez Min. Rolnictwa i D. P. nadto mieszkanie, opał i światło, dla posady Nr. 3 — uposażenie do VII gr. plac urzędników państwowych włącznie, w zależności od kwalifikacyj.

Oferty wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, rejeantelnymi odpisami świadectw i poświadczeniach obywatelskich polskiego, wnosić należy do Wydz. Powiatowego w Wilnie. ul. Wileńska Nr. 12.  
Przewodniczący Wydziału Starosta: (—) podpis nieczyt.

**NAJKUTECZNIEJ NISZCZY**  
**ODCISKI**  
SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI  
**KLAWIOL**  
WYROBU LAB. CHEM. FARM. W WARSZAWIE  
W. BORKOWSKI  
W.Z.P. Nr. 50  
dn. 7-XI-25 r.

**PANOM**  
**NOTARJUSZOM**  
na rok 1926  
**REPERTORIUM** i plenipotencje najrozmaitsze  
poleca  
**W. Borkowski.**  
Mickiewicza 5. Wilno Ś-to Jańska 1.

**Przyjmę**  
przedstawicielstwo solennej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Adm. „Słowa” pod „Przedstawiciele”.  
**Udziałem korepetycji**  
w zakresie 5 kl. gim. naz. specjalność jez. uemieckiej. Tartak 26—3 w poniedział., środy przyjmuję od godz. 10—4 pp. 9 do 19. Mickiewicza lub oferty do Adm. „Słowa” pod R.J.

**Dr. T. E. MODELSKI**  
**Legenda wileńska „Mase Ger Cedek”.**  
Możnaby też podnieść pewną sprzeczność czy tylko niedokładność między relacją Kraszewskiego a Narbutta. Kraszewski mówi, że pochowano popioły Ger Cedeka „za nogórkami żydowskimi, gdzie i drzewo na grobie jego rośnie”, gdy według Narbutta „na mogiłach starych żydowskich w Wilnie za Wilją, ma być pomnik mурowany tego Ger-Cedek, gdzie na kamieniu wyryły napis, poświadczający o tej przygodzie”. Spławę tę jednak uda się może ustalić po nadejściu dokładniejszych relacyj z Petersburga o napisach grobowych i zestawieniu ich z innymi opisami cmentarza żydowskiego z czasów późniejszych jeszcze. Także i kwestja rosnącego „na grobie” drzewa nie będzie dla rozstrzygnięcia sprawy obojętna. W każdym razie w latach sześćdziesiątych mógł już ów napis nie istnieć. Zdjęcia fotograficzne z przed wojny światowej mają sam tylko grób darowany z wyrastającym z niego drzewem. Nowy gobowitec większych rozmiarów obecnie rozwalony i zrzuwany już, został wybu-

nowany dopiero przed kilku laty, za czasów polskich. Można powiedzieć, że jak za czasów Kraszewskiego, tak i dziś legenda o Ger-Cedeku jest w Wilnie bardzo rozpowszechniona. Jak wówczas rocznicę jego obchodzono drugiego dnia Zielonych Świąt w bożnicy żydowskiej, tak samo jest to i dzisiaj. Kult do Ger-Cedeka, „sprawiedliwie nawróconego”, spalonego w Wilnie za wiarę żydowską na stosie męczennika, żyje i kwitnie do dnia dzisiejszego, może nawet dziś jest on większy, aniżeli dawniej.

W prawdziwość opowiadania o Ger-Cedeku wierząco powszechnie w Wilnie już w latach 40-tych XIX w., czego dowodem Kraszewski i Narbut. Kraszewski nie zajął stanowiska krytycznego wobec legendy. Nie podał w wątpliwość samego podania, wskazał tylko na jego oryginalność i naiwność pierwotnej formy i stylu. Momentom historycznych nie starał się sprawdzić, względnie sprawdzić ani skontrolować ich nie mógł wobec braku wszelkich danych źródłowych.

Narbut uzupełnia tekst Kraszewskiego szczegółem z podań żydowskich, że matka Potockiego „udała się do króla i przez wielkie a długie starania wyrobiła list żelazny, który przeciw skutku nie miał. Będzie to zapewne ów list, co przyszedł nazajutrz po egzekucji”, zapisuje w nocie Narbut. Literatura historyczna polska tematu tego poza Kraszewskim nie pouszała o ile mi wiadomo; pisarze żydowscy niejednokrotnie o Ger Cedeku wspominali i uważali postać tę za historyczną, szczegóły za prawdziwe. Wyipłynęło z czasem jakas droga i imię rzekome chrześcijańskie Potockiego Walentyn, nieznanie zupełnie legendzie.

Po przybyciu do Wilna przed rokiem, przekonawszy się o wielkiej popularności legendy oraz o powszechnej wierze i przeświadczeniu o jej prawdziwości i to nietylko wśród ludności żydowskiej ale nawet chrześcijańskiej Wilna, postanowiłem zbadać i skontrolować stronę historyczną legendy, której treść nasuwała liczne wątpliwości. Jeden ze słuchaczy prowadzi w tej sprawie badania szczegółowe. Sam fakt przejścia na judaizm chrześcijanina w Polsce sam przez się jest zresztą możliwy. Mam i znamy przykłady podobne już od wieku XVI t. j. od czasu, gdy zaczęło się w Polsce szerzyć innowierstwo, gdy do kraju napływały zaczęły „nowinki”. Znamy przykłady przyjmowania judaizmu od XVI—

XVIII w. w Polsce przez mieszczan i szlachtę; pomawiano o to i niektórych z magnatów litewskich, bo np. i słowa pamiętnikarza: „jak żydom ufał i myślał o Amsterdamu jechać” na tle sławy Amsterdamu gdzie bywały często rabiniami żydzi z Polski, sławy podkreślonej i w naszej legendzie, nie mogą być inaczej brane, jak tylko za chęć przyjęcia judaizmu. Na rynku krakowskim w r. 1533 spalił sąd miejski Melchiorową z Zalasowskich Weiglową, bogatą i znaczącą patrycjuszka krakowska, trzykrotnie o judaizm zkarzoną, przekonaną i ogłoszoną za herezyczkę przez sąd biskupi Piotra Gamrata. Zarzut judaizmu mógłby tu nawet być sprostonowany, o ile, że do Weiglowej przyznawali się i Arjanie. O dowiedzieć i był złapany, ale z arestszu uciekłszy, znowu się do Amsterdamu wrócił.